

Fragment wywiadu z byłym właścicielem firmy „Optimus”, Romanem Kluską opublikowanego w tygodniku „Najwyższy Czas!” nr 49(707) pod tytułem: „Walczyłem z Wielkim Bratem”: „(...) N. Cz! Czy mamy jakieś szanse na prawdziwy wolny rynek w Polsce? - Nie mamy wyjścia. Jeżeli pójdziemy dotychczasową drogą, dojdziemy już tylko do ściany. Zmiany muszą nadejść i to bardzo szybko. Zniewolenie biznesu powoduje zmniejszenie liczby miejsc pracy i wpływów do budżetu. Metodą podwyższania podatków już niewiele się zdziało. Sięgniemy dna. N. Cz! Zmierzamy do Unii Europejskiej, a tam gospodarka też jest przeregulowana. To dobry kierunek? - Myślę, że tam dojdą kiedyś do tego samego dna, co my. Jest nadzieja, że poprzez mniejszą korupcję te procesy będą dużo wolniejsze i nie będzie takiego spustoszenia jak u nas. Prawo też jest lepsze niż w Polsce. (...)”

Komentarz od redakcyjny:

Podstawowe pytanie: To po co w takim razie łączyć się z przyszłymi bankrutami? Co do wyższości przyjętego przez Polskę europejskiego prawa osobiście mam sporo wątpliwości, gdyż spowodowane nim „zaurzędniczenie” (ilość urzędników na mieszkańca) jest 2 razy wyższe w Niemczech, 3 razy wyższe we Francji i 30 razy wyższe w Belgii, niż obecnie w Polsce. Należy tu zauważyć, że liczba urzędników w Polsce w ciągu ostatnich 14 lat wzrosła czterokrotnie, a wywołany tym faktem wzrost „produkcji” przepisów i dokumentów krępujących działalność gospodarczą podobny. Przyjmując prawo europejskie zostaliśmy automatycznie zmuszeni do dalszego sukcesywnego zwiększania liczby urzędników w Polsce w następnych latach. Widać to zresztą już dziś. Tak zwany „Plan Hausnera” przewiduje ściągnięcie pieniędzy na sfinansowanie w przyszłym roku przyrostu (między innymi) liczby urzędników o 15-20 % (około 100 000!! Ile miejsc pracy stracimy z tego tytułu w obecnie jeszcze istniejących zakładach usługowo produkcyjnych? Statystyki mówią, że w zależności od państwa współczynnik utraty miejsc pracy na jednego zatrudnionego urzędnika zawiera się w granicach od 2 - dla bogatych państw (200 000 osób) do 7 - w przypadku najbiedniejszych (700 000 osób). Mechanizm jest bardzo prosty. Państwo aby mieć pieniądze dla urzędników, ściąga się je z wypłat dla rencistów i emerytów oraz podnosi podatki. Najmniejsze i najłabsze firmy i firemki nie wytrzymując obciążeń podatkowych bankrutują (w najlepszym razie przechodzą do tzw. „szarej strefy”) i zwalniają pracowników, którzy następnie są obejmowani pomocą społeczną, na którą znowu trzeba ściągnąć pieniądze (z jeszcze cokolwiek posiadających), aż do ustalenia się poziomu równowagi (ilości biedy). Nie trzeba być wysoko wykształconym ekonomistą, aby to zrozumieć. Sądząc „po owocach” nie rozumieją tego procesu nie tylko studenci (sam sprawdzałem) studiujący opasłe podręczniki ekonomii, ale i decydenci (chyba, że rozumieją, ale kierują się zupełnie innymi motywacjami). Prawdą jest, że przestrzeganie i egzekucja prawa w UE jest lepsza niż w Polsce. Wynika to z tego, że przeciętny obywatel UE jest mniej zdemoralizowany niż obywatel polski (ponad 200 lat okupacji Polski z małą przerwą w okresie międzywojennym), ale czas i ogłupiająca propaganda robi swoje, a korupcja wśród komisarzy na szczytach UE, choć nie tak powszechna jak w Polsce przewyższa już (w wartościach zdefraudowanych kwot) korupcję w Polsce! Ciekawe kto od kogo i czego będzie się uczył po naszym wejściu do Unii Europejskiej? No cóż. „Pażywiom, uwidim - skazał ślepoj głuchomu” - jak mawiają Rosjanie.

Janusz Żurek - członek Unii Polityki Realnej (to ci od tego „oszołoma” Janusza Korwin-Mikke-go)

P.S. Jak podał 12.XII.2003 r. I Program Polskiego Radia, krakowskie szkoły musiały oddać

OPTY nr 019 - grudzień 2003 - UNIA! UNIA!

Written by Janusz Żurek

Monday, 01 December 2003 00:00 - Last Updated Wednesday, 21 July 2004 00:13

ze swoich budżetów do Urzędu Miasta pieniądze na wypłaty grudniowych pensji dla urzędników, „dzięki” czemu szkoły wpadną pod koniec roku w długi nie mogąc zapłacić za gaz i energię elektryczną.